Nr. 448. Kraków, Czwartek 10 Października 1918. Rok XXXVII

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Happycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchotab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie K. Kozłach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż odzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O zgodę narodową

Kraków, 10 października.

Manifest Rady Regencyjnej uznany jest powszechnie za najmądrzejszy, najzręczniejszy i najbardziej celowy akt polityczny, jaki polska polityka narodowa mogła w obecnych warunkach dokonać. Rozumne rozważenie warunków skojarzyło się tu ze śmiałością i energią działania w całość, która wydaje się tem doskonalszą, im dłużej się nad nią myśli.

Jakież bowiem są te objektywne warunki? Oto przedewszystkiem koalicya zwycięża na zachodzie. Zasady, głoszone przez Wilsona, a między innemi dotyczące także Polski, nabrały znaczenia wskazań realnych, ponieważ jakkolwiek koalicya nie przyjęła ich oficyalnie za swoje, to jednak prezydent Stanów Zjednoczonych przedstawia taką potęgę w obozie koalicyi, że poszczególni jej członkowie chcąc nie chcąc, muszą się z temi jego zasadami liczyć. W ostatniej mowie, Wilson precyzując jeszcze raz swoje ideowe stanowisko, dał wyraźnie do zrozumienia, że słów na wiatr nie rzucał i nie zamierza dopuścić do niedość ścisłego ich interpretowania. Tak więc podstawę wystąpienia Rady Regencyjnej, o ile nią są słowa Wilsona, jako takie, uważać należy za bardzo silną i realną.

Mocarstwa centralne szukając wyjścia z sytuacyi, w której się znalazły wskutek ofenzywy Focha, przyjęły wszystkie punkty Wilsona, więc także dotyczący zjednoczonej Polski za podstawę do rokowań pokojowych, o które proszą. Co do Austryi to objektywne jej warunki są dzisiaj tego rodzaju, że szczerości jej prośby i akcesu do zasad Wilsona podejrzewać nie można. Co do Niemiec, to z rozmaitych głosów, w tym rzędzie samego dzisiaj półurzędowego już »Vorwaertsu« można było wnioskować, że zechcą swobodniej interpretować punkty Wilsona. Ale powaga położenia jest widocznie tak wielką, a obawa odmowy na ostatnią notę tak żywą, że »Nordd. Allg. Ztg.« wystąpiła onegdaj z energicznem zaprzeczeniem rozmaitych w tej materyi pogłosek i stwierdziła stanowczo i dobitnie, że rząd niemiecki w całości i bez jakichkolwiek zastrzeżeń przyjmuje wszystkie punkty Wilsona za podstawę rokowań.

Już na długo przed tem hr. Burian stwierdzał i to kilkakrotnie, że Polakom musi być pozostawiona swoboda decydowania o swoim losie. Ostatnio tę samą myśl wypowiedział bardzo dobitnie dr Hussarek, stwierdzając wyraźnie, że Austrya w stosunku do Polaków nie chce występować w charakterze zdobywcy.

W przeciwstawieniu do niedawnych jeszcze wywodów Hintzego, nowy kanclerz niemiecki oświadczył w swojej mowie, że uznaje w zupełności prawo samostanowienia Polski i że prawo to będzie wykonane na szerokich zasadach demokratycznych.

Wszystkie te dane kojarząc w jedną całość, Rada Regencyjna wysnuła z niej logiczny i rozumny wniosek, że jako suwerenna władza polska może i powinna proklamować zgodnie z uznanymi przez wszystkich punktami Wilsona, jako jedyny cel polskich dążeń utworzenie Polski niepodległej, ze wszystkich ziem polskich złożonej, gospodarczo niezawisłej i dostęp do morza posiadającej.

Polityczna siła tej proklamacyi tkwi w tem, że dla czynników zewnętrznych, przedewszystkiem zaś dla okupantów jest ona zarówno formalnie, jak rzeczowo niezaczepialną. Jest to ta nadzwyczaj rzadka kombinacy okoliczności, w której akt niezmiernie śmiały, niemal rewolucyjny w stosunku do okupantów, nie może być jednak przez nich za taki poczytany, przynajmniej jawnie. To też nic dziwnego, że w kilka godzin po ogłoszeniu proklamacyi hr. Lerchenfeld zapewniał polityków polskich, że Niemcy liczyli się z ewentualnością takiego wystąpienia, ponieważ rozumieją, że wynika ono z natury położenia. Czy to wynurzenie reprezentanta rządu niemieckiego było szczere czy nie szczere, jest obojętnem Ono było i jako takie stanowi stwierdzenie, że ze strony niemieckiej liczą się z koniecznością ugryzienia tego jabłka, jakkolwiek jest ono dla podniebienia niemieckiego kwaśnem.

Co do Austryi, to objektywne warunki zewnętrzne, a jeszcze bardziej wewnętrzne sprawiają, że przeciw proklamacyi nie może ona wystąpić w jakikolwiek jawny sposób. Czy niektóre czynniki austryackie nie zechcą tego czynić pokątnie, nie wiadomo. Lepiej jednak liczyć się z tą możliwością. W żadnym razie nie jest ona niebezpieczną. Intrygi wszelkie, jeżeliby nawet były próbowane, świadczyłyby tylko o nieuleczalnej krótkowzroczności polityki wiedeńskiej. Nam szkody przynieść one nie mogą. Jeżeli bowiem rzeczy mają się tak, że Czesi właściwie opuszczają parlament, południowi Słowianie w danym razie gotowi są uczynić to samo, to przy odpowiedniem postąpieniu Polaków gotów zniknąć poprostu podmiot działania i — intrygowania, zanim jeszcze kwestye wszystkie rozwikłają się w naturalnym toku instancyj.

Tak więc polska pozycya polityczna jest w obecnym momencie wyjątkowo silna. Stanowisko, które zajęła Rada Regencyjna, jest dla wszelkich czynników zewnętrznych nie do wstrząśnięcia. Może ono być wstrząśnięte i zachwiane tylko — od wewnątrz, tylko ze strony własnego społeczeństwa, jeżeli nie zapanuje w niem zgoda i solidarne współdziałanie wszystkich partyj i wszystkich czynników w kierunku przez Radę Regencyjną wytkniętym.

Dlatego też najważniejszą rzeczą w tej chwili jest, aby między stronnictwami polskiemi zapanowało porozumienie i zawieszenie broni. Cel wszystkich bez wyjątku jednoczący jest wytknięty. Realność tego celu nie może u nikogo budzić wątpliwości. Należy zatem rozpocząć energiczne, przedewszystkiem zaś zgodne działanie dla osiągnięcia tego celu.

Jedyne poważne niebezpieczeństwo, jakie sprawie naszego wspaniałego odrodzenia państwowego w tej chwili może zagrażać, stanowi niezgoda wewnętrzna i warcholstwo partyjne. Usunięcie zaś tego niebezpieczeństwa znajduje się jedynie i wyłącznie w naszem ręku.

Dlatego — zgoda, zgoda i jeszcze raz zgoda powszechna, jest nieodzownie potrzebna do szczęśliwego urzeczywistnienia tego programu, który w manifeście swoim poniedziałkowym Rada Regencyjna nakreśliła. Nie są to już bowiem same tylko pragnienia, ideały i teoretyczne wskazania, ale realny program działania, którego wykonanie jest w całej pełni praktycznie możliwem, dlatego też w równej mierze wszystkich musi bezwarunkowo obowiązywać.

Wilson w odpowiedzi na notę Niemiec

Waszyngton, 10 października.

(B. K.) **Nota sekretarza stanu Lansinga do przedstawiciela Szwajcaryi w odpowiedzi na notę kanclerza państwa niemieckiego opiewa jak następuje:**

Departament stanu, dnia 8 października 1918.

Mój Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić w imieniu prezydenta odbiór noty Pana z dnia 6 października z uwiadomieniem rządu niemieckiego do prezydenta i od prezydenta otrzymałem polecenie uproszenia Pana, aby Pan podał do wiadomości kanclerza państwa, co następuje:

Prezydent Stanów Zjednoczonych zanim odpowie na prośbę rządu cesarskiego niemieckiego, i daną będzie odpowiedź tak szczera i otwarta, jak tego wymagają ważne interesy, o których w niej mowa — uważa za rzecz potrzebną upewnić się o dokładnem znaczeniu noty kanclerza państwa.

Czy kanclerz państwa jest zdania, że rząd cesarski niemiecki przyjmuje warunki, ułożone przez prezydenta w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia i w orędziach następnych i czy jego celem przy wdaniu się w dyskusyę byłoby tylko to, aby się porozumieć co do praktycznych szczegółów ich zastosowania?

Prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za swój obowiązek oświadczyć co do propozycyi o zawieszeniu broni, że nie czułby się w prawie zaproponowania zawieszenie broni rządom, z którymi rząd Stanów Zjednoczonych związany jest sojuszem przeciwko mocarstwom centralnym, dopóki wojska tych mocarstw stoją na ich ziemi. Dobra wiara przy wszelkiej dyskusyi (the good faith of any discussion) naturalnie (manifestly) zawisłaby od zgody mocarstw centralnych na natychmiastowe wycofanie wojsk wszędzie z obszaru okupowanego.

Prezydent sądzi, że jest także uprawniony do zapytania, czy kanclerz przemawia tylko imieniem tych władz (konstituted autorities of the empire), które dotąd prowadziły wojnę. Uważa on odpowiedź na to pytanie za nadzwyczajnie ważne z każdego punktu widzenia.

Przyjm Pan ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin, 10 października.

(B. K.) Biuro Wolffa: Niema jeszcze dotąd urzędowego tekstu odpowiedzi prezydenta Wilsona, to też nie można jej jeszcze dokładnie rozpatrzeć. Jednakże z tekstu dotychczasowego już wynika, że **potrzebne są dalsze oświadczenia rządu niemieckiego. W tej mierze potrzebne są szczegółowe rozważania przez rząd.**

Odpowiedź na końcowe zapytanie prezydenta daną jest w mowie prezydenta Fehrenbacha na posiedzeniu parlamentu z dnia 5 bm., który imieniem narodu niemieckiego i parlamentu oświadczył, że parlament pochwala propozycyę pokojową i z nią się identyfikuje.

Berlin, 10 października.

(B. K.) »Nordd. Allg. Ztg.« pisze o odpowiedzi Wilsona:

Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych doszła wczoraj do wiadomości tutejszych kół urzędowych i będzie wnet ogłoszoną. **Mamy powód do przyjęcia, że umożliwi ona dalsze prowadzenie kroku pokojowego.**

Wilson wobec Austro-Węgier.

Waszyngton, 10 października.

(B. K.) **Urzędowo ogłaszają, że chwilowo nie wchodzi w rachubę odpowiedź na propozycyę pokojową Austro-Węgier.**

Hołd Koła polskiego Radzie Regenc.

Wiedeń, 10 października.

Po krótkiem posiedzeniu prezydyum otworzył prezes Tertil pełne posiedzenie Koła o godz. 12 i pół w południe, na które przybyli wszyscy obecni w Wiedniu członkowie Koła polskiego oraz ministrowie dr Gałecki i Madeyski.

Prezes dr Tertil poddał pod głosowanie wniosek prezydyum, opiewający:

Koło polskie jako przedstawicielstwo parlamentarne ziem polskich w zaborze austryackim składa hołd Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej za jej manifest, obwieszczający zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

Koło w uroczystym nastroju przyjęło jednomyślnie oklaskami bez dyskusyi powyższy wniosek.

OŚWIADCZENIE GRUPY KONSERWATYWNEJ.

Prezes odczytał następnie następujące oświadczenie grupy konserwatywnej:

Wobec odezwy Rady Regencyjnej grupa konserwatywna Koła polskiego stwierdzając ponownie w myśl wniosku posła Hallera i wczorajszej deklaracyi prezesa grupy konserwatywnej ks. Lubomirskiego, że **solidarnie z innemi stronnictwami polskiemi stoi na gruncie zjednoczenia narodu polskiego, usunięcia krzywd, wyrządzonych rozbiorami i złączenia ziem, na których naród polski historycznie i kulturalnie ma dominujące stanowisko, oświadcza, że przystępuje do deklaracyi Koła polskiego z dnia 2 października br.**

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

O JEDNOLITĄ REPREZENTACYĘ POLSKĄ.

Wreszcie Koło polskie na wniosek grupy konserwatywnej uchwaliło następujący wniosek:

Koło polskie wzywa prezydyum, aby natychmiast podjęło kroki celem osiągnięcia jednolitej reprezentacyi polskiej.

Na tem na znak powagi chwili prezes za zgodą obecnych zamknął posiedzenie.

Do Rady Regencyjnej wysłał prezes telegram w duchu uchwały Koła.

O utworzenie Rady narodowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w magistracie krakowskim **zebranie posłów polskich w sprawie utworzenia Rady narodowej.** Na zebraniu tem wybrany ma być komitet, który zajmie się wypracowaniem planu zorganizowania Rady narodowej. W skład komisyi wejść ma po pięciu posłów z każdej grupy: ludowców, demokratów, narodowych demokratów i socyalistów.

Ludowcy, którzy zebranie to urządzają, nie zaprosili na nie konserwatystów ze względu na to, że grupa konserwatywna odmówiła była pierwotnie podpisu na deklaracyę stronnictw polskich w parlamencie.

Z grupy posłów demokratycznych wyjechali już do Krakowa posłowie Tertil, Stesłowicz, Kleski, Krogulski i Rychlik.

Elbassan w ręku Serbów.

Wiedeń, 10 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

Włoski teren wojny.

Ogień artyleryi włoskiej wzmógł się znacznie na całym froncie górskim.

W dolinie Daone nad Adygą i tuż na wschód od Brenty przyszło do walk piechoty, które miały przebieg dla nas pomyślny.

Bałkański teren wojny.

W Albanii wmaszerowali Francuzi i Serbowie do opuszczonego przez nas Elbassan.

W południowej Starej Serbii nie było ważniejszych wydarzeń.

Zachodni teren wojny.

We wczorajszych ciężkich walkach obronnych koło Verdun wzięły najsławniejszy udział wojska marszałka polnego porucznika Metzgera.

Szef sztabu generalnego.

Walka między Cambrai a Saint Quentin.

Berlin, 10 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

Zachodni teren wojny.

Między Cambrai a St. Quentin rozgorzała bitwa na nowo. Anglicy w związku z Francuzami i Amerykanami zaatakowali nasz front od Cambrai aż do St. Quentin, używszy do walki potężnych mas artyleryi i zgromadziwszy wozy pancerne i eskadry lotników. Na północnem skrzydle ataku złamano uderzenie nieprzyjaciela koło południa na zachód od Cambrai na drodze, wiodącej do Bohain. Wieczorem nie udały się tu ponowne ataki nieprzyjacielskie. **Po obu stronach gościńca rzymskiego, wiodącego w kierunku Le Chateau, udało się nieprzyjacielowi głębsze wdarcie się w nasze linie. Pochwyciliśmy jego uderzenie na linii Valincourt—Elincourt i na zachód od Bohain.** Wojska, walczące na południe od Montbrehain odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela przed przednią pozycyą piechoty. **Zagrożone z powodu wtargnięcia do środkowej części frontu bitwy musiały one wieczorem cofnąć swe skrzydło na zachodni skraj Fresnoy le Grand.**

W Szampanii podjęli Francuzi i Amerykanie swe ataki między Suippes a okolicą na zachód od Aisne, rozwinąwszy wielką siłę. Wedle znalezionych rozkazów zamierzali oni dokonać przełomu przez nasz front. **Tylko po obu stronach Etienne wtargnął nieprzyjaciel do naszych linij.** Przeciwatak, wykonany po południu, wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Na reszcie frontu ataki nieprzyjaciela całkowicie się nie udały. Miejscowe punkty wdarcia się odzyszczono przeciwatakami. Częściowe ataki nad Aisne, bardzo gwałtowne ataki Amerykanów na wschodnim skraju Argonów i w dolinie L'Aire zostały odparte.

Na wschodnim brzegu Mozy zaatakował nieprzyjaciel między Brabant a Ornes po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Nieprzyjaciela, który wtargnął do lasu Consenvoye, zatrzymano tamże. Na innych miejscach odparto go przed naszemi liniami bojowemi.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Zdobycie Cambrai.

Londyn, 10 października.

(B. K.) Reuter. Generał Haig donosi: **Wtargnęliśmy do Cambrai**

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

14 (Ciąg dalszy.)

— Czy ty go kochasz, królewno?

— Jestem mu wdzięczną, za wszystko, co dla mnie czyni.

— Za wszystko, co on dla ciebie czyni? Zapewne! Jest za co... A czy wiesz, za jaką cenę będziesz śpiewać we wtorek Wielkanocny, w Resursie kupieckiej?

— Nie. Ja się nigdy nie wtrącam do tego, Bernardowi. Utrzymuje on bowiem, że bezemnie lepsze uzyskuje warunki.

— Ach! Taaak...

W tej chwili stanęli u stóp pomnika króla Zygmunta, a w sercu pamiątek jakie chciał jej pokazać.

Stanąwszy na tym skrawku ziemi, który, jak urocza wysepka odcinał się od tła powszedniego stylowem swem dostojeństwem i cechą starożytna. Wanda Ossorya uległa nagłej metamorfozie. Zbudziła się w niej dusza artystyczna, wykształcona na klasycznych, nieporównanych zabytkach starożytnego Rzymu. Zbudziła się w niej Polka, która pragnęła odnaleźć i uczcić tu nieśmiertelnego ducha wielkiego swego narodu.

Wyprostowała się, oczy jej pałały, rzucając fosforyczne błyski, a delikatne lica jej oblały się purpurą od krwi żywiej pulsującej w sercu.

— Nie mów mi nic, Eddi, — prosiła, — nie objaśniaj. Chcę sama odnaleźć ostatnie pomniki świetnej naszej Rzeczypospolitej.

— Patrz! Tam, na lewo, królujący nad Wisłą, w zieleni tonący, to zamek królów naszych. Tuż za nim katedra św. Jana. Nie wiem, czy obok wielkiego ołtarza istnieje jeszcze loża królewska, połączona z zamkiem krytym korytarzem?

— Skąd ty wiesz takie szczegóły? — pytał zdumiony.

— Skąd? Alboż to nie mój kraj, nie moja Ojczyzna i pamiątki wielkości jej i sławy. Czyż nie mam prawa do nich, jak każde dziecię Polski. Jeżeli uczono mnie oryentować się wśród skarbów Rzymu i zabytków Grecyi, to jakżeż mogłam nieznać naszych narodowych pamiątek. Wszak to kwestya jedynie przestudyowania paru książek.

— A cóż na to pan Prochowicz?

Opuściła głowę na piersi.

— Mój mąż twierdzi, iż Ameryka nie ma żadnych pamiątek i nie roztkliwia się nad niemi a jest największym, najsilniejszym i najbogatszym narodem na ziemi. Ale dajmy mu pokój. Chodźmy najpierw do katedry. Jak ja kocham mroczny półcień gotyckich świątyń. Koi on odrazu moją duszę, bierze ją na tajemnicze, ciche swe skrzydła i niesie do stóp tronu Wszechtwórcy i Pana.

— Chodź Edziu, i nie mów nic. Ja ci pokażę białe orły i pogonie nad stalami senatorskiemi w prezbiteryum. Pokażę ci herbowe lilie andegaweńskie naszych królowych. Pokażę ci cudny obraz włoskiego mistrza Palmy w wielkim ołtarzu i te smukłe ostrołuki, pnące się i wzbijające wzwyż, jak myśl ludzka, jak modlitwa, ku niebu a tak majestatycznie odbijające się od purpury królewskiej w prezbiteryum.

Zwarty jednak tłum pobożnych wypełniał po brzegi świątynię. O zwiedzaniu jej, w dniu takim nie mogło nawet być mowy.

VII.

Edward Krynicki nie potrzebował wielkiej przenikliwości, aby dojść do przekonania, iż Wanda nie jest szczęśliwą w pożyciu z mężem. Sama różnica wieku, pochodzenia, wychowania i wykształcenia a przedewszystkiem charakterów, zasad i zapatrywań kopała już przepaść między nimi. Dość było spojrzeć, aby stwierdzić, że ludzi tych odrębne wydały sfery, że z odrębnych pochodzą oni środowisk. Obok delikatnej, wykwintnej, na wskróś rasowej hrabianki Wandy Ossorya, której niepospolita uroda promieniała niezwykłym, uduchownionym, podbijającym wdziękiem, pan Bernard Prochowicz przedstawiał, pomimo przesadnej, zewnętrznej elegancyi, jakiś ciemny, przykry typ, pnącego się w górę proletaryusza, którego przeszłość mogła być nawet mocno zagadkową.

Patrząc też na słoneczny obraz Wandy, na jej nadzwyczajną młodość, żywą inteligencyę i dziecięcą ufność, z jaką się zwracała do świata i do życia, nie mógł zrozumieć matki, która to wcielenie piękna, ten słoneczny cud Boży i uosobienie żywej, rozśpiewanej wiosny miała sumienie wydać na łup. tak zagadkowego, niesympatycznego indywiduum.

Chorobą i ubóstwem zgnębiona, chciała podobno zabezpieczyć jedynemu dziecku dach nad głową, oraz opiekuńcze ramię męskie, któreby cudną tę istotę broniło w życiu, od wszelkiej złej przygody i złej doli, jakiej ofiarą padły obie przedtem.

Czy jednak takie zamęście i taki pan Bernard Prochowicz nie był największą złą przygodą, jaka ją w życiu spotkać mogła?

Opętał widocznie chorą kobietę, oplątał ją, rzekomo bezinteresownością swą i skłonił, by mu kwiat ten cudny, na własność oddała. A Wandę przekonał, wmówił w nią, iż dla spokoju umierającej matki, powinna przyjąć jego śluby.

Dostał ją więc podstępem, fałszem i wprost intrygą, osnutą na słabej woli konającej kobiety.

— To mi się wydaje zupełnie zgodnem, ze szlachetnemi poczuciami charakteru imci pana Prochowicza, który, niepowodzenia swe w Ameryce, chciał odbić kosztem cudnego tego dziecka i wielkiego, wyjątkowego jej talentu.

Biedna ciocia Joasia lękała się niedostatku dla córki, jak gdyby nie wiedziała, iż Wanda ma fortunę w gardle, w bogactwie nieporównanego swego głosu.

Wszystkie te uwagi i refleksye przewinęły się przez głowę Krynickiego, podczas gdy Wanda, osunąwszy się na kolana, trwała chwilę, w głębokiej modlitwie, czy zadumie, chyląc głowę, przed majestatem Boga Jego świątyni i polskich orłów białych, których skrzydła srebrnopióre, zdawały się rozwijać nad nią opiekuńczo.

Powstała wreszcie, zaróżowiona cała i podniosła rozpromienione oczy ku młodemu człowiekowi.

— Nie zawiodłam się, — mówiła. — Nie jestto tak fenomenalny chram Boży, jak katedra Medyolańska, ale świątynia to pamiątek wobec których dusza w przeszłość ulatuje i rozmodlona nierozerwalnie z przyszłością ją łączy.

— Widzisz, — dodała po chwili, ja mam reprodukcyę wszystkich tych zabytków i pomników, na osobnych, kolorowanych fotografiach; dla tego też każdy tu szczegół znam i pamiętam, a więc witam, jak klejnot, z ukochanego skarbca świętych pamiątek.

Wracali piechotą do hotelu.

Świetna artystka, znana już w mieście, z paru rozgłośnych występów i fotografii reklamowych, wystawionych w wielu miejscach, poznawana na ulicy, robiła istną sensacyę. Czarny aksamitny kołpaczek uwydatniał rzadki koloryt jej włosów. Czarny pluszowy paltocik podnosił delikatną jej cerę, o barwie płatka róży stulistnej. Ciemne wielkie jej oczy, w oprawie czarnych brwi i rzęs, samą niezwykłością swą, zwracały uwagę.

(C. d. n.

Austryacki problem narodowościowy.

U schyłku wojny narodów staje monarchia naddunajska w obliczu problemów tak trudnych, jak nigdy dotąd, problemów, które zaczepiają o fundamentalne zagadnienia bytu tego państwa w sposób równie radykalny, jak stanowczy. Nie są to już mniej lub więcej krytyczne wstrząśnienia, które z pewną organiczną regularnością wyłaniały się od czasu do czasu ze skomplikowanych i chaotycznych wiązadeł jego zagmatwanej struktury narodowej i politycznej, a które załatwiano w duchu przysłowiowego austryackiego prowizoryum, lecz kwestye, zaostrzające się w tragiczm pytania: »Być albo nie być«.

Kwestyom tym na imię: austryacki problem narodowościowy. Żąda on gruntownej przebudowy państwa, a odrzuca platonizm § 19 ustaw zasadniczych, który narodom zabezpiecza wolność swobodnego rozwoju drogą, prowadzącą przez § 14, interpretowany przez samowolę i pretensye rządzących isotnie żywiołów niemieckich. Pomijając sprawę polską, która w punktach Wilsona i w ostatniej proklamacyi Rady Regencyjnej znalazła ujście, niezawisłe od biegu ogółu spraw monarchii, stają przed oboma jej rządami, austryackim i węgierskim, kwestya czeska, południowo-słowiańska, ukraińska (na Węgrzech), włoska i rumuńska, i domagają się coraz to natarczywiej rozwiązania. Lecz ze sposobu rozwiązania tych kwestyj, wynurzyć się musi kwestya nowa, — mianowicie niemiecka. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nowe ułożenie spraw austryackich nie może się dokonać bez zmiany dotychczasowego stanowiska Niemców, uchodzących dotąd za jedyny wykładnik austryackiej myśli państwowej.

Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności, że równocześnie schodzą się dwa przesilenia: wojenne i austryackie. Z tych samych bowiem płaszczyzn narodowego tarcia, które w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu były powodem ustawicznych wstrząśnień wewnątrz monarchii, rozpaliło się i na zewnątrz jej — u serbskiej granicy — to zarzewie, które dało asumpt do wojny, pojętej jako afirmacya państwowej jedności i całości Austro-Węgier.

Dotychczasowy bieg wojny stwierdził orężnie tylko zewnętrzną moc monarchii habsburskiej, natomiast luźność wewnętrznych jej spoideł wzmógł i zaakcentował. W ten sposób wojna, przebywszy orbitę najdziwaczniejszych zdarzeń, wróciła dla Austro-Węgier do punktu, z którego wyszła, do pytania mianowicie, jak się przedstawia przyszłość i byt tego wielojęzycznego państwa.

W ciągu wojny przechodziły Austro-Węgry przez istny kalejdoskop zmiennych zjawisk życia politycznego. Zrazu zgotowały swym wrogom niespodziankę, gdy wbrew przepowiedniom Georgea, okazało się, że nie są »zmurszałym gmachem«, który rozpadnie się beznadziejnie pod uderzeniem pierwszego, silnego ciosu. Owszem monarchia objawiła nieoczekiwaną siłę żywotną na zewnątrz, a równocześnie na wewnątrz zaczęła przemyśliwać nad oparciem swych zrębów konstytucyjnych na odmiennych, niż dotąd, podwalinach. Ale przetworzenie tych podwalin nastręczyło trudności, których po dzień dzisiejszy nie umiano rozwikłać, dowodząc tem samem, że nienaruszalności zewnętrznej nie odpowiada siła wewnętrzna. Zamierzone reformy miały się dokonać drogą zamachu stanu, któryby z Austryi zrobił państwo o jednolitej nadbudowie niemieckiej, opartej na zupełnem ujarzmieniu żywiołów słowiańskich. Są to głośne i osławione poglądy polityczne cieszyńskiej ery sztabowej, której podrzędną i powolną ekspozyturą był rząd centralny hr. Stuergkha. Zewnętrzne usprawiedliwienie znajdowały te metody i zakusy w stanowisku Czechów, na których spadła wówczas prawdziwa lawina procesów o zdradę stanu, ujmująca zarówno cywilne związki partyjne jak i wojskowe formacye całych pułków.

Śmierć cesarza Franciszka Józefa nie przyniosła zrazu odmiany. Zdawało się owszem, że rząd następcy równie silnie obstaje przy radykalnej reformie. Przemawiało za tem niezaprzysiężenie konstytucyi, oznaczające, iż stale ma się w pogotowiu furtę oktrojowania nowych sposobów życia konstytucyjnego. Łudzono się ciągle nadzieją, że sprawa pójdzie gładko i bez oporu, że proste rozporządzenie cesarskie błyśnie, jak miecz, ponad głową parlamentu i rozetnie węzeł gordyjski jednem pociągnięciem pióra. Ale w chwili stanowczej nie dopisywała decyzya, rzecz odkładano na czasy późniejsze, aż przyszła rewolucya rosyjska, której echa odbiły się rozgłośnie po całej słowiańszczyźnie austryackiej. Nad burgiem zaciążyły chmury troski. Rozpoczął się odwrót, którego straż tylną tworzyły solenne jeszcze obietnice pod adresem Niemców, czekających niecierpliwie na uznanie swej hegemonii państwowej.

Zwołanie parlamentu dowiodło, że długotrwałe milczenie przymusowe, narzucone Słowianom, skondenzowało tylko moc ich niezadowolenia, pobudziło siłę odwetowych namiętności. Amnestya czeska miała rozbroić ten ładunek niezadowolenia, lecz otworzyła jeno upusty dalszych żalów i rewindykacyj, które groźną obręczą ścisnęły chwiejny szlak nawy państwowej. Szła odtąd drogą wieczystych zygzaków, zataczając się od oryentacyi do oryentacyi, od prowizoryum do prowizoryum, od łaty do łaty, oscylując między reprezentacyą ludową a paragrafem czternastym, podsycana jedynie obawą ogólnego przewrotu, a nie umiejąca z tej obawy wyłuskać myśli przewodniej, którąby flagę pozytywnego celu zatknęła na kontynencie jakiejś płodnej koncepcyi politycznej.

Niepewność przybrała dziś w tych warunkach rozmiary katastrofy. Parlament zebrał się na nowo, a z debat jego wieje ten sam huragan narodowych pretensyj, który dotąd rwał wszelkie żagle polityki austryackiej. Ten symbol dośrodkowego ciążenia systemu państwowości austryackiej jest dziś najpotężniejszym rzecznikiem tendencyj odśrodkowych. To, co rząd bar. Hussarka przeciwstawia ich mocy, hasło autonomii narodów, jest tylko próbką tej fuszerki austryackiej, która z dawien dawna nosi nazwę »fortwursteln«, przewlekania z dzisiaj na jutro. Dotarto w ten sposób do tego punktu martwego, o który przed pół wiekiem bez mała rozbił się hr. Hohenwart, mianowicie do federalizmu. Lecz tym razem ma to być odmienny federalizm, oparty na autonomii ludów, a nie na samorządzie historycznych jednostek, zwanych krajami koronnymi. Projekt ten ma wprowadzić w życie profesor Lammasch, uchodzący — podobnie jak swojego czasu Clam-Martinitz i Czernin — za męża cesarskiego zaufania. Ujęcie steru rządów przez Lammascha oznaczałoby ostateczne porzucenie oryentacyi niemieckiej hegemonii w Austryi, na co zresztą Niemcy zdają się godzić. Lecz nie ich zgoda jest punktem zasadniczym tej kwestyi, zgoda Słowian jest tu podwaliną problemu.

Reforma przychodzi zapóźno. Dziś dążenia państwowe Czechów, mających za sobą oficyalne uznanie koalicyi, nie pomieszczą się już pod dachem autonomii narodowej. Dziś i tendencye południowych Słowian, przyobleczone w szatę tryalistycznej monarchii, która obok Austryi i Węgier ma mieć trzeci człon państwowy w formie państwa słowiańskiego nad Adryatykiem — nie zadowolą się formułą, połowicznie ich aspiracye narodowe realizującą.

To też projekt nowego sposobu rozwiązania narodowościowego problemu w Austryi staje się w gruncie rzeczy tylko nowem pytaniem, które złowrogo zawisło nad przyszłością Austro-Węgier. Pytanie to z siłą żywiołu przewala się ponad tamy federalizmu i z niepowstrzymaną mocą dąży w dziedzinę ostatecznych rozstrzygnięć, których kształtem nieodwołalnym będzie przetworzenie monarchii w związek równorzędnych narodów, obwarowanych w zbroję odrębnych, państwowych organizmów.

Kraków do Rady Regencyjnej.

Prezydyum m. Krakowa wysłało wczoraj następujące depesze:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna, Warszawa.

Imieniem stolicy Piastowskiej składamy Ci Najdostojniejsza Rado hołd, iżeś w historycznym swoim manifeście z dnia 7 października zdecydowała się ująć w ręce i wysoko podnieść jednoczący wszystkich Polaków sztandar ojczyzny niepodległej i zjednoczonej i śpieszymy z zapewnieniem, że zgodnie z wolą wszystkich mieszkańców prastarego naszego grodu oczekujemy z radością wskazań najwyższej naszej polskiej władzy narodowej, dążących do jak najszybszego zjednoczenia wszystkich ziem polskich w silnem i niepodległem państwie polskiem.

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent ministrów Jan Kucharzewski, Warszawa.

Prezydyum stołecznego miasta Krakowa śpieszy złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia z powodu historycznego manifestu Rady Regencyjnej z 7 października. Współdziałając odpowiedzialnie i kontrasygnując ten akt zapisałeś się trwale w pamięci współczesnych i potomnych. Cześć rozumowi i energii. Cały Kraków przejęty entuzyazmem z powodu manifestu oczekuje z niecierpliwością chwili, kiedy zgodnie z wezwaniem Rady Regencyjnej będzie mógł skupić się przy niej i przy jej mądrym rządzie dla pracy nad zjednoczeniem wszystkich ziem polskich w silnem, niepodległem i niezawisłem państwie polskiem.

Przyjm szczegodny Panie Prezydencie zapewnienie naszej szczerej czci i lojalnego oddania.

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

MANIFESTACYE.

W KOLE MIESZCZAŃSKIEM W KRAKOWIE odbyło się wczoraj, z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej w Warszawie, liczne zgromadzenie obywateli miasta. Zgromadzenie zagaił prezes, Piotr Kosobudzki, wyrażając radość z powodu proklamacyi wolnej, zjednoczonej Polski i wzywając uczestników zebrania do wspólnej pracy nad odbudową ojczyzny. Po przemówieniach licznych mowców, uchwalono rezolucyę, w której wyrażono radość, że Kraków, stara stolica Piastów i Jagiellonów, znowu do wolnej i zjednoczonej Polski należeć będzie. Zebranie zakończono pieśnią: »Jeszcze Polska nie zginęła...«

MANIFESTACYA W TEATRZE IMIENIA SŁOWACKIEGO. Przed rozpoczęciem wczorajszego przedstawienia w teatrze miejskim im. Słowackiego odbyła się manifestacya z powodu ogłoszenia manifestu Rady Regencyjnej w Warszawie. Rozpoczęło ją odegranie przez orkiestrę hymnu »Boże, coś Polskę«, którego publiczność wysłuchała, stojąc. Następnie artysta sceny miejskiej, p. Zygmunt Nowakowski, wygłosił wyjątki z »Wyzwolenia« Wyspiańskiego, poczem orkiestra odegrała »Jeszcze Polska nie zginęła...«

Manifestacya miała charakter niezwykle podniosły.

OŚWIĘCIM, 10 października. (Telef.). Pod wrażeniem doniosłej chwili odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Rady miasta Oświęcimia. Przemawiał burmistrz miasta, Mayzel, podnosząc w pełnych powagi słowach znaczenie manifestu Rady Regencyjnej w Warszawie. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć wolnej, zjednoczonej Polski. Przemówienia burmistrza wysłuchała Rada, stojąc, poczem wzniosła okrzyk na cześć Królestwa Polskiego.

Manifestacya w Lublinie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lublin, 10 października.

Wiadomość o proklamacyi zjednoczonej Polski przez Radę Regencyjną w Warszawie nadeszła do Lublina we wtorek wieczorem. O godz. 7 pojawiły się nadzwyczajne wydania miejscowych pism, które w lot rozchwytano. Wiadomość wywołała wszędzie ogromną radość i entuzyazm. Tłumy wyległy na ulice. Gwar i życie wrzały na ulicach do późnej nocy.

EDMUND BIEDER.

Ma się ku wiośnie...

Nastrójcie wasze dusze radośnie!
Ma się ku wiośnie!...

. . . .

Choć jesień z drzew strąca liście
I serca jeszcze chłód ziębi
Na święta Wolności przyjście
W dal tężcie wzrok swój jastrzębi!...
Ma się ku wiośnie...

Oto godzina wybiła śniona przez wieki!...
Cieszże się miła Ojczyzno!... świąteczny weź na się strój...
Bo oto jutro już może... w czas niedaleki
Skończy się męka stuletnia — i letarg skończy się Twój!...
Ma się ku wiośnie...

Polsko! Ojczyzno miła!... Polsko Ojczyzno kochana!
Patrz!... wrogi, co Cię gnębiły, dziś starte leżą na pył

Ma się ku wiośnie!...

Na starym wieków zegarze wybiła Cudu godzina!
Cóż stąd, że jesień dziś płacze i z drzew otrząsa liść?...

O Polsko!... Miła Ojczyzno! w słońce Ci trzeba dziś iść!...

. . . .

Nastrójcie dusze wasze radośnie!...
MA SIĘ KU WIOŚNIE!...

Kronika.

Kraków, 10 października.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. Jutro ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Chocimem, a zarazem o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla państwa polskiego, odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo z sumą pontyfikalną; celebrować będzie książę-biskup ks. Sapieha.

POSIEDZENIE PRZEWODN. KLUBÓW RADY MIEJSKIEJ. Dzisiaj w południe odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia przewodniczących klubów Rady miasta Krakowa ze względu na wypadki obecnej chwili.

DEKORACYA MIASTA. Wczoraj dekoracya miasta Krakowa z okazyi ogłoszenia manifestu Rady Regencyjnej w Warszawie postępowała w dalszym ciągu. Na głównych ulicach Śródmieścia, w Rynku głównym, placach i ulicach dalszych dzielnic pojawiły się masy flag o barwach narodowych polskich i miejskich. Udekorowane są Sukiennice, wieża ratuszowa, Brama Floryańska, i Barbakan. Na wielu wystawach sklepowych ukazały się Białe Orły, udekorowane festonami narodowymi.

W Krakowie panuje uroczysty nastrój, jakiego w ostatnich dziesiątkach lat mieszkańcy nie zaznali. Kraków czci w jutrzni wolności powstającą zjednoczoną Polskę.

„DLA SZCZĘŚCIA" PRZYBYSZEWSKIEGO, wybrane na pierwszy wieczór czwartkowy, otrzymał doborową obsadę w osobach pp.: Bednarzewskiej, zaliczającej rolę Heleny do najlepszych w swoim repertoarze, Drzewieckiej (Olga), Sosnowskiego którego silną sylwetę demonicznego Zdziarskiego bywalcy teatralni pamiętają z niezapomnianych sukcesów dawniej, jak Mlicki zaprezentuje się na naszej scenie p. Janusz Staszewski, b. artysta sceny łódzkiej, a ostatnio Teatru Polskiego w Warszawie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W piątek wieczorem dana będzie »Księżniczka czardasza« z p. Popowskim i p. Korabianką.

KURSY WYDZIAŁOWE DLA NAUCZYCIELSTWA. Staraniem naczelnego zarządu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego urządzony będzie w Krakowie 3-miesięczny kurs (grudzień 1918, luty 1919), przygotowujący do egzaminu wydziałowego z grupy I., II. i III. Otwarcie kursów nastąpi dnia 1 grudnia b. r. Opłata wynosi 60 K miesięcznie. Zgłoszenia wraz z zadatkiem w kwocie 30 K przyjmuje naczelny zarząd Związku P. N. L., Kraków, Rynek główny 29, II. piętro, do 10 listopada b. r.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W niedzielę, dnia 13 b. m., odbędzie się o godzinie 5 po południu popis uczniów klasy skrzypiec B. Raczyńskiego. Bilety po 1 K w kancelaryi Instytutu, uczniowie mają wstęp bezpłatny. W bieżącym roku chóry Instytutu prowadzić będzie p. K. Garbusiński. Osoby z poza Instytutu zapisywać się mogą w kancelaryi Instytutu muzycznego (ulica św. Anny l. 2) codziennie w godzinach urzędowych.

REFORMA KONTROLI NAD WYWOZEM TOWARÓW Z KRAKOWA. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie w gmachu magistratu krakowskiego w sprawie reformy kontroli nad sposobem zapobieżenia wywozu towarów z Krakowa i okolicy. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa Federowicza, w obecności wiceprezydentów Sarego i Rollego, starosty Studnickiego, dyr. pol. krakowskiej, Krupińskiego i nadkomisarza policyi Gulkowskiego, oraz st. radcy magistratu, Zawadzkiego. Przedyskutowano cały szereg zarządzeń, jakie mają być zaprowadzone w porozumieniu z kraj. urzędem gospodarczym w powiecie krakowskim i w Krakowie na dworcach kolejowych, celem wstrzymania niedozwolonego wywozu towarów z Krakowa.

TENDENCYA ZNIŻKOWA NA UBRANIA. W ostatnich czasach zauważyć można w Krakowie pewną tendencyę zniżkową na ubrania męskie. Garnitury na przykład, za które krawcy krakowscy żądali niedawno jeszcze 1.200 do 1.400 K, nabyć można obecnie w cenie 700 do 800 K. Za to zimowe płaszcze podniosły się w cenie ze względu na brak wataliny, którą zajęło wojsko. Mimo obniżenia cen ubrań, zakłady krawieckie nie odznaczają się w obecnym czasie specyalną frekwencyą, co przypisać należy ogólnej stagnacyi i zwiększającej się z każdym niemal dniem drożyźnie artykułów spożywczych. Natomiast zakłady krawieckie, zajmujące się nicowaniem odzieży, cieszą się ogromnem uznaniem klientoli.

PASEK NA MATERYAŁY Z PAPIERU. — Wczoraj aresztowała policya krakowska 18-letniego Józefa Wojtowicza z Gorlic, który sprzedawał materyały z papieru po 180 K za metr. Materyał ten sprzedał on pewnemu jeńcowi rosyjskiemu. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w mieszkaniu Wojtowicza, znaleziono 3 kilogramy tytoniu. Jak się okazało, trudnił się on sprzedażą papierosów po cenach paskarskich. Tytoń skonfiskowano.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

UCIECZKA MORDERCY VRESKY'EGO. — Skazany na karę śmierci przez powieszenie wielokrotny morderca, Ludwik Vresky, któremu karę śmierci zamieniono następnie na karę dożywotniego więzienia, uciekł onegdaj z więzienia wojskowego przy ulicy Montelupich w Krakowie, przepiłowawszy kraty w oknie. Za zbiegłym więźniem wdrożono natychmiast pościg, dotąd jednak bez rezultatu. Vresky zamordował między innymi notaryusza Jonaka w Nowym Iczynie na Morawach.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM NA UKRAINĘ. Władze konsularne austryackie w Odesie zwracają uwagę publiczności, że dużo osób w ostatnich czasach wyjechało na Ukrainę celem szukania tam zarobku. Ludzi tych spotyka jednak zawód, gdyż na Ukrainie trudno jest bardzo o wyszukanie odpowiedniego zajęcia i popadają przeważnie w skrajną nędzę, tak, że zwracają się masami do konsulatu austryackiego z prośbą o wsparcie i pieniądze na powrotną drogę do Galicyi. Konsulat austryacki ostrzega jeszcze raz lekkomyślnych emigrantów przed wyjazdem na Ukrainę.

DESZCZ. Jesień na dobre zawitała do Krakowa. Przez cały dzień wczorajszy padał deszcz. Liście z drzew na plantach opadają, ścieląc dywany na chodnikach. Naturalnie z powodu deszczu Kraków jest »zabłocony« tak, że nie można wprost przejść przez niektóre ulice, zalane wodą i zanieczyszczone błotem. Mamy więc prawdziwą krakowską jesień, która się nam daje bardzo we znaki.

Z kraju.

OŚWIĘCIM, 6 października. (Zebranie urzędnicze. — Choroba hiszpańska. — Katastrofalny brak węgla).

Przy bardzo licznym udziale odbyło się dziś w Oświęcimiu pod przewodnictwem inżyniera Machniewicza poufne powiatowe zebranie funkcyonaryuszów państwowych. Referaty na temat ogólnego położenia urzędników, a w szczególności położenia urzędników w Oświęcimiu, wygłosił p. Orlowski, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której podnoszono nędzę, panującą wśród funkcyonaryuszów państwowych wszystkich kategoryj, gdyż w Oświęcimiu z powodu położenia granicznego panuje niebywała drożyzna, a częstokroć najpotrzebniejszych do życia codziennego artykułów nie można nabyć nawet po cenach paskarskich. — Stosunki zapanowały tutaj gorsze, aniżeli w każdem innem mieście galicyjskiem, a w szczególności panuje tutaj katastrofalny brak węgla. Po dłuższej dyskusyi postanowiono domagać się podwyższenia dodatków drożyźnianych tak miesięcznych, jako też kwartalnych, o 100 procent, a nadto domagać się dotacyi pieniężnej dla konsumów urzędniczych i dla kuchni wojennej w wysokości pół miliona koron, a to celem umożliwienia zakupu artykułów codziennego użytku. Uchwalono wybrać dla przeprowadzenia tych spraw stały komitet w permanencyi, do którego powołano pp.: Paschka (Brzeszcze), Lalickiego, Orłowskiego, Zamorskiego, Arzta (Zator), Maidingera, Kamińskiego i Stebelskiego. Komitetowi udzielono dyrektywy, aby przedewszystkiem zajął się sprawą przydziału węgla, gdyż w mieście zapanował katastrofalny brak tego artykułu. Komitet natychmiast się ukonstytuował, wybierając prezesem p. Orłowskiego.

W Oświęcimiu panuje epidemicznie w sposób zastraszający choroba hiszpańska. Szczupła liczba lekarzy nie może pracy podołać, gdyż ilość wypadków mnoży się z dniem każdym. Szkoły zamknięto. Powodem takiego zatrważającego rozwoju choroby jest mniejsza odporność ludności z powodu złego odżywiania się. Dalszym powodem jest okolica malaryczna, która sprzyja wogóle rozwojowi każdej choroby. Do tego przyczynia się katastrofalny brak opału, gdyż zima zawitała wcześniej, na co ludność nie była zupełnie przygotowaną. Burmistrz Mayzel czyni wysiłki, aby katastrofę odwrócić, o ile jednak sfery miarodajne nie przyjdą z wydatną pomocą i nie zezwolą na wydatny przydział węgla, stanie ludność miasta wobec strasznej katastrofy zupełnie bezradną. — Oświęcim położony jest na terenach węglowych, w pobliżu ma kopalnie węgla górno-śląskiego, w Libiążu i w Jaworznie, i dlatego sfery, zajmujące się przydziałem węgla, zbywają miasto frazesami, że ono przydziału żadnego nie potrzebuje, gdyż może węgiel sprowadzić wprost z kopalni furmankami. Ponieważ użycie furmanek powoduje ogromną zwyżkę w cenie węgla, zatem urzędnicy i ludność, nie mogąca płacić cen iście paskarskich, znalazła się w tej chwili w położeniu bez wyjścia.

Jak najrychlejsza pomoc w tym względzie natychmiast potrzebna. W tej sprawie wyjeżdża do Wiednia osobna delegacya i prosić będzie posłów o interwencyę.

KRADZIEŻ ZAREKWIROWANEJ CYNY W KOŚCIELE LWOWSKIM. W lwowskim kościele św. Mikołaja jeszcze w czerwcu zarekwirowano prawie wszystkie cynowe piszczałki, ogałacając przez to cały organ. Ponieważ wojskowość dopiero później miała je zabrać, przeto złożono uzyskanych z tej rekwizycyi 160 kilogramów cyny w szafie w presbyterium. Zanim jednak te piszczałki poszły do fabryk amunicyi, zakradł się jakiś złodziej i wszystkie wyniósł.

Z ziem polskich.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA W WARSZAWIE. W dniu 6 bm. w gmachu Tow. Naukowego, wobec bardzo licznie zebranych przedstawicieli świata naukowego i młodzieży wyższych uczelni, odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku akademickiego Wolnej wszechnicy polskiej. Uroczystość zainaugurował ustępujący rektor wszechnicy prof. dr Alfred Sokołowski, poczem prof. R. Błędowski odczytał sprawozdanie za ubiegły rok akademicki.

W r. 1917-18 wszechnica posiadała 6 wydziałów, a mianowicie: przyrodniczy, humanistyczny wraz z instytutem pedagogicznym, szkołą dziennikarską i kursami administracyjnemi, techniczny, wyższą szkołę ogrodniczą, matematyczno-fizyczny i wyższe kursy leśne. Ciało profesorskie na wszystkich 6-ciu wydziałach składało się z 201 prof., 20 asystentów, 8 lektorów i 7 docentów. Ogólna liczba słuchaczów wynosiła 2127, w tem rzeczywistych 1022 i wolnych 1105. Większość studentów stanowią kobiety. Przy wszechnicy są liczne pracownie naukowe. Środki materyalne, jakiemi rozporządza wolna wszechnica polska, są więcej niż skromne, a częstokroć niedostateczne, albowiem sięgają zaledwie sumy pięciuset tysięcy marek. Na zakończenie prof. Ludwik Krzywicki, obrany rektorem na bieżący rok akademicki wygłosił mowę inauguracyjną.

CHOROBA KS. MICHAŁKIEWICZA. »Dziennik Poznański« donosi: Dowiadujemy się, że ks. Kazim. Michałkiewicz, administrator dyecezyi wileńskiej, internowany swego czasu przez władze niemieckie w klasztorze Maria Laach w prowincyi nadreńskiej, leczy się już piąty tydzień w sanatoryum dra Schorlemera w Godesbergu pod Bonn z powodu owrzodzenia błony brzusznej i osłabienia nerwów. — W pierwszej z dwóch tych chorób nastąpiło polepszenie, natomiast silne zdenerwowanie trwa w dalszym ciągu. Towarzyszący dobrowolnie ks. administratorowi na wygnaniu profesor seminaryum wileńskiego, ks. dr Lewicki, również ciężko zachorował i leczy się w Godesbergu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dla 10 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Głośna sprawa«.

Po manifeście Rady Regencyjnej

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»N. Fr. Presse« podaje następujące informacye pewnej wybitnej osobistości z Królestwa Polskiego w sprawie proklamacyi Rady Regencyjnej:

Manifest polskiej Rady Regencyjnej jest bez wątpienia krokiem radykalnym. Świadczy on jasno, że Rada Regencyjna dąży do stworzenia zupełnie niepodległej Polski, w skład której mają wejść **Galicya, Poznańskie i Śląsk Górny**, przyczem Polska otrzymać ma przystęp do morza. Nie należy jednak pomijać milczeniem faktu, że manifest ogłoszony został niewątpliwie za zgodą niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych, tudzież że mocarstwa centralne przyjęły same 14 punktów Wilsona jako stanowczą podstawę do rokowań. Punkt 13 zawiera właśnie żądania polskie. Rada Regencyjna nie mogła zejść poniżej tego, na co mocarstwa centralne same się zgodziły, przyjmując warunki Wilsona. Rada Regencyjna **musiała obecnie wystąpić z manifestem radykalnym z tego powodu, że zachodzi niebezpieczeństwo, że koalicya uzna Polski Komitet Narodowy, urzędujący w Paryżu, za rząd polski.** Na dzień 15 bm. zwołany jest do Paryża kongres narodów ujarzmionych. Na kongresie tym uznany ma być właśnie Polski Komitet Narodowy za rząd polski.

Rada Regencyjna przeczuwała tedy niebezpieczeństwo, że koalicya przeciwstawi jej inny rząd polski, co miałoby bardzo doniosłe skutki podczas rokowań pokojowych. Uwzględnić nadto należy, że premier Steczkowski ustąpił wprawdzie z powodu nadwątlonego zdrowia, że jednak pod koniec swych rządów nie mógł także znaleźć większości w Radzie Stanu aczkolwiek prawie połowa członków Rady Stanu wyszła z nominacyi. O nocie z 20 kwietnia, oświadczającej gotowość szybkiego rozwiązania sprawy polskiej w porozumieniu z Berlinem i Wiedniem, otrzymała Rada Stanu wiadomość dopiero po fakcie dokonanym. Społeczeństwo polskie miało z tego powodu żal

do Rady ministrów i Rady Regencyjnej. Radykalny krok obecny podjęła tedy Rada Regencyjna w tym celu, aby ugruntować swą władzę i wpływ w narodzie i uchylić w ten sposób niebezpieczeństwo, grożące rządowi polskiemu ze strony Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Wrażenie w politycznych sferach polskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

Posłowie polscy pozostawali wczoraj w zupełności pod wrażeniem ważnych wypadków, rozgrywających się w Warszawie. Wyłącznym przedmiotem dyskusyi był manifest Rady Regencyjnej, a przedewszystkiem jego doniosłe skutki. W południe odbyło się uroczyste posiedzenie Koła polskiego, na którem zebrani uchwalili jednomyślnie wysłać hołdowniczy telegram do Rady Regencyjnej.

O wrażeniu, jakie wywołała wiadomość o manifeście Rady Regencyjnej, oświadczył korespondentowi »Nowej Reformy« prezydent miasta Krakowa, Federowicz:

Wiadomość o manifeście Rady Regencyjnej nadeszła do Krakowa we wtorek w południe za pośrednictwem osobnego kuryera. Pierwsza otrzymała tę wiadomość redakcya »Nowej Reformy«, która natychmiast zawiadomiła o tem ważnem zdarzeniu prezydyum miasta, gdzie właśnie znajdowali się redaktorowie pism miejscowych. Manifest, ogłoszony następnie w pismach, wywołał w całem mieście ogromne wrażenie. Ludność zaczęła samorzutnie dekorować domy. Udekorowano też wszystkie gmachy miejskie.

Z Warszawy nadeszły wiadomości, donoszące o niebywałym entuzyaźmie, panującym wśród ludności. Publiczność urządzała na ulicach owacye na cześć Rady Regencyjnej. Kraków w sposób uroczysty i godny wyraził swoją radość z powodu dziejowego wypadku, stanowiącego epokę w historyi narodu polskiego. Do Wiednia przyjechałem w tym celu, aby porozumieć się z Kołem polskiem w najważniejszych sprawach.

W Krakowie panuje ogólne przekonanie, że telegram ks. Maksa Badeńskiego odnosi się jeszcze do jego mowy inauguracyjnej w parlamencie z okazyi objęcia rządów i że tylko zbiegiem okoliczności spowodowane zostało, że »Monitor« ogłosił równocześnie manifest Rady Regencyjnej i telegram ks. Maksa Badeńskiego.

Prezydent miasta Lwowa, Stesłowicz, oświadczył, że manifest Rady Regencyjnej nie stanowił właściwie niespodzianki. Wszyscy byliśmy bowiem pewni, że Rada Regencyjna stanie na wysokości swego zadania i w chwili stosownej wysnuje konsekwencye z sytuacyi światowej. **Manifest ten jest wyrazem życzeń, żądań i przekonań całego narodu polskiego.** Jeżeli w tej chwili uroczystej wypada wyrażać jakieś życzenie, to chyba to, by tylko wykonanie zapowiedzi godne było zapowiedzi samej.

Spodziewać się należy, że Sejm polski odpowiadać będzie wymogom zupełnego równouprawnienia wszystkich warstw ludu.

Wiceprezes Koła polskiego, hr. Baworowski, oświadczył, co następuje:

Doniosły akt Rady Regencyjnej wita cały naród polski z radością i entuzyazmem, zdając sobie w całej pełni sprawę z wagi tej dla narodu polskiego epokowej enuncyacyi. Rząd polski wypowiada jasno i dobitnie całej Europie, całemu światu, do czego dąży, czego żąda naród polski na wszystkich ziemiach Polski. — **Rada Regencyjna jest w swoim manifeście rzecznikiem wszystkich Polaków bez względu na kresy i obozy.** Spodziewać się tedy należy, że cały naród, wszystkie jego warstwy staną pod jednym sztandarem do wspólnej pracy nad dziełem odrodzenia niepodległej ojczyzny. Blisko jest już snać chwila, w której spełni się sprawiedliwość dziejowa, w której spełnią się nasze modły i marzenia. Chwila ta powinna nas zastać silnych, siłę daje jednak tylko zgoda.

Poseł German oświadczył:

Bardzo szczęśliwą chwilę wybrała Rada Regencyjna dla doniosłej swej enuncyacyi, czyniąc to w czasie, gdy Niemcy uznały wszystkie zasady pokojowe Wilsona, a zatem także i punkt, dotyczący Polski. Energiczny krok Rady Regencyjnej wita cały naród polski z radością.

Fakt, że wiadomość o manifeście podało oficyalne biuro informacyjne, przemawia za tem, że mocarstwa centralne dalszemu rozwojowi sprawy polskiej w myśl wytycznych manifestu nie będą stawiały przeszkód.

Poseł Długosz oświadczył, że manifest Rady Regencyjnej wywołał radość w całym narodzie. Cały naród ma dziś dla Rady Regencyjnej wyrazy uznania i zaufania. Nam zaś, członkom Koła polskiego w parlamencie austryackim nie pozostaje nic innego, jak bezzwłoczne podpisanie doniosłego aktu politycznego Rady Regencyjnej, **wyrażając żądanie przyłączenia Galicyi do Królestwa Polskiego.**

Głosy prasy wiedeńskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

Prasa tutejsza bardzo obszernie omawia manifest Rady Regencyjnej, proklamujący zjednoczoną Polskę.

»N. W. Tagblatt« pisze w artykule p. t. »Niespodzianka z Warszawy«: Nikt nie będzie dzisiaj po propozycyi pokojowej mocarstw centralnych do prezydenta Wilsona zwalczał programu prezydenta Stanów Zjednoczonych, nikt nie może jednak również utrzymywać, że program Wilsona przechodzi do porządku dziennego nad zobowiązaniami i traktatami tak, jak to czyni Polska Rada Regencyjna. Nie uwzględniając ani jednem słowem ogromnych ofiar, jakie Austro-Węgry i Niemcy poniosły dla urzeczywistnienia pragnień narodu polskiego, polska Rada Regencyjna posuwa się tak daleko, że żąda także politycznej i gospodarczej niezawisłości, nie przyznaje natomiast żadnych przywilejów państwom centralnym.

Wojnę prowadziliśmy dla ochrony Galicyi. Dla odbudowy zburzonych obszarów Galicyi wydaliśmy wiele milionów. Czyżby wszystkie te koszta zmazać należało obecnie, nie zabezpieczywszy ich nawet na hipotece. Do polskiej Rady Regencyjnej wystosować też należy pytanie, czy uwzględni prawo samostanowienia narodów także wobec Ukraińców. Austrya poniosła krwawe ofiary, by urzeczywistnić hasło. »Jeszcze Polska nie zginęła«. Dziś należy odpowiedzieć Radzie Regencyjnej hasłem: »Jeszcze Galicya nie została stracona«.

»Reichspost« pisze: Wobec faktu, że w Warszawie istnieje dotąd niemiecki autorytet wojskowy przyjąć należy, **że Rada Regencyjna ogłosiła swój manifest za zgodą mocarstw centralnych, pragnących w ten sposób zadokumentować praktycznie wolę urzeczywistnienia programu Wilsona.** Mocarstwa centralne chciały stwierdzić, że ich program pokojowy nie opiera się na czczych frazesach. Koalicya powinna zdarzenie należycie ocenić.

Czy wobec tego obrotu rzeczy pozostaje coś jeszcze z t. zw. austro-polskiego rozwiązania? Rozwiązanie takie nie pozostaje może w sprzeczności z proklamacyą Rady Regencyjnej, nic jednak w praktyce na nie nie wskazuje. Ogólna sytuacya europejska zadecydowała, w jaki sposób plan Polaków wykonany zostanie. Wobec tego, że obecnie wszystko jest w zawieszeniu, nasuwa się pytanie, czy wszyscy obywatele Austryi płacić mają setki milionów na inwestycye w Galicyi. Pojęcie prawa samostanowienia obejmuje również obowiązek płacenia za siebie.

»N. Fr. Presse« zaopatruje manifest Rady Regencyjnej w ciekawe bądź co bądź uwagi:

Poinformowane koła wiedeńskie są zdania, że akcya wdrożona przez proklamacyę Rady Regencyjnej posuwa się po tej linii, którą wytknęli Czernin i Burian, stanowi bowiem **dalszy rozwój polityki polskiej, na podstawie samostanowienia narodu polskiego.** Koła poinformowane oświadczają dalej, że krokowi Rady Regencyjnej nie możemy nic zarzucić, że powinniśmy go owszem powitać z zadowoleniem. **Rozwój ten bowiem nie przesądza w żaden sposób planu austro-polskiego, gdyż Sejmowi polskiemu przysługiwać będzie prawo wykonania właśnie tego rozwiązania.**

»Arbeiter Ztg.« pisze: Austrya pogrzebała we wtorek wielką nadzieję: **Sen o austro-polskiem rozwiązaniu skończył się bezpowrotnie.** Polska Rada Regencyjna zerwała więzy, któremi krępowały ją przez czas dłuższy mocarstwa okupacyjne. **Rada Regencyjna urzeczywistniła niezawisłość Polski,** istniejącą dotąd tylko na papierze. Rada Regencyjna rozwiązała Radę Stanu, ów »Kriegsersatz« reprezentacyi ludowej, który państwa centralne Polsce narzuciły. Powoła zaś Sejm, prawdziwą reprezentacyę ludową, która uporządkuje ostatecznie stosunki w nowem państwie Polskiem. Polska nie chce zatrzymać się u tych granic, które wytyczyły jej władze wojskowe mocarstw centralnych. — **Naród polski pragnie sam zadecydować o granicach i o treści swej państwowości.** Energia, z którą wybrana i ustanowiona przez mocarstwa centralne Rada Regencyjna zerwała nałożone jej pęta, świadczy wymownie o tem, jak bardzo przesunęły się stosunki siły w całej Europie po zmianie sytuacyi na zachodzie.

Wrażenie w parlamencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»N. W. Abendblatt« stwierdza, że proklamacya polskiej Rady Regencyjnej wywołała w całym parlamencie ogólne zainteresowanie. — Bardzo żywo omawiali wydarzenia warszawskie Czesi i południowi Słowianie, a przywódcy Związku czeskiego i klubu Słowian południowych konferowali z przywódcami Koła polskiego.

»N. W. Abendblatt« stwierdza następnie, że z posłów polskich mała tylko ilość brała udział we wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, zwłaszcza **że 26 członków Koła polskiego wyjechało już do Krakowa na konferencyę celem utworzenia Rady narodowej.**

Okupacya ni mie a nie będzie zniesiona.

Berlin, 10 października.

(B. K.) Biuro Wolffa donosi:

Wiele dzienników wyraziło zapatrywanie, że telegram kanclerza państwa do polskiej Rady Regencyjnej z zapowiedzią rychłego zniesienia ciężarów okupacyi należy rozumieć tak, że okupacya niemiecka w Polsce będzie natychmiast zniesioną. Brzmienie telegramu nie daje najmniejszej podstawy do podobnej interpretacyi. Telegram zapewnia jedynie, że pewne niemiłe **odczuwane objawy administracyi okupacyjnej będą złagodzone, a żale podnoszone w tej mierze uwzględnione.**

Obrady Izby posłów.

Wiedeń, 10 października.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłemi zapytaniami minister obrony krajowej Czapp, odpowiadając na zapytanie dra Koroszeca w sprawie **abolicyi procesu przeciwko marynarzom w Cattaro,** oświadczył, że główna rozprawa jest w toku. Nie chodzi tu o jakieś niewinne zajście, jak zapytanie przedstawia, lecz o najcięższe gwałtowne naruszenie obowiązków dyscypliny wojskowej, jak to z szeregu wydanych prawomocnych wyroków wynika. Sprawę trzeba traktować ostrzej, ponieważ flota była w niebezpieczeństwie utraty okrętów (Przerywania ze strony socyalnych demokratów). Wobec tego nie można uczynić zadość życzeniu interpelantów co do abolicyi procesu.

Odpowiadając na zapytanie Benkowicza w sprawie użycia broni przez kapitana Wolfganga wobec kaprala Tuszake, odpiera minister uwagę, uczynioną na wczorajszem posiedzeniu przez jednego z mówców, jakoby w armii panował nastrój przeciwny państwu, tak że nie można zdecydować się na rozpoczęcie ofenzywy. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistym stosunkom w armii i przeciwnie żołnierze tak jak poprzednio przejęci złożoną przysięgą, spełniając obowiązek wobec ojczyzny, stawiają czoło nieprzyjacielowi (Przerywania ze strony Czechów i socyalno-demokratów).

Minister był zniewolony także jak najostrzej odeprzeć twierdzenie posła Stanka, jakoby żołnierze czescy tylko pod przymusem walczyli w armii austro-węgierskiej. Armia nasza jest armią ludów, ogólny obowiązek służby wojskowej jest urządzeniem demokratycznem. (Żywe i długotrwałe przerywania).

Pos. Seitz: To zły dowcip, to obraza reprezentacyi ludów.

Minister obrony krajowej: Z pewnością szanuję godność Izby.

Pos. Seitz: Urządzenie demokratyczne to dowcip...

Minister: Wybacz pan, ale to pańskie zapatrywanie. (Przerywania, niepokój).

Pos. Seitz: Żyjemy w poważnym czasie i wśród trosk.

Minister: My żyjemy także w trosce. Daleką mi była myśl robienia dowcipu. Zbyt poważnie oceniam swój urząd.

Pos. Angermann polemizuje z wywodami p. Rennera, omawia skutki, jakie wywołała wojna w zakresie życia gospodarczego, domaga się zastąpienia obecnej waluty przez walutę kredytową.

Wspominając o spustoszeniach wojennych w Galicyi, wskazuje zwłaszcza na brak skóry i za tem idący niesłychany wzrost cen obuwia. Majątki w ten sposób zarobione należałoby skonfiskować i zaoszczędzić ludności podatków.

Mowca kończy: **Polacy witają z entuzyazmem odezwę polskiej Rady Regencyjnej, dzisiaj ogłoszoną.** W oczekiwaniu wiadomości pokojowych wyrażam nadzieję, że ogólna sprawiedliwość rychło naszą świętą sprawę uporządkuje i nas jako wolnych braci w rodzinie narodów z nimi zrówna. **Niech Bóg chroni zjednoczoną i niezawisłą Polskę.**

Pos. Zahradnik omawia wczorajsze oświadczenie dra Hussarka, podnosząc, że nie zna żadnego austro-węgierskiego narodu, lecz tylko naród czeski, tak jak nie zna austryackiej ojczyzny. Omawiając program państwowy Czechów, oświadcza, że Czesi porozumieją się z Niemcami, ale tylko w Pradze.

Pos. Reger zaznacza, że nie jest rzeczą pewną, czy jest stosownem w tej Izbie przemawiać i z rządem obecnym się rozprawiać, skoro widzimy początek rozkładu państwa habsburskiego w jego dzisiejszej formie. Wobec tego **przewidywać należy rychły koniec tego rządu i tej Izby.** Ludy będą miały sposobność w rzeczywistych reprezentacyach ludowych omawiać swoje sprawy i rozstrzygać swoje losy.

W końcu **mowca wyraża życzenie, by Józefa Piłsudskiego wypuszczono na wolność,** spodziewając się, że Scheidemann, który zasiada w rządzie niemieckim, nie ścierpi, by największy bohater całego narodu polskiego marniał w więzieniu.

Przemawiał następnie pos. Kost Lewicki, który domagał się podziału Galicyi. Jeżeli rząd nie może tego podziału przeprowadzić czy też nie chce, to Ukraińcy oświadczają uroczyście, że ich drogi prowadzą nie do Warszawy, lecz do Kijowa. Jeżeli zechce się Ukraińców wbrew ich woli przyłączyć do Królestwa Polskiego, to taki akt przemocy możliwy jest tylko po trupach Ukraińców. Ukraińcy wierzą, że ich dążenia do wolności i niezawisłości zwyciężą.

Minister zdrowotności Horbaczewski odpowiedział na interpelacyę wniesioną przez posłów Raucha i tow. w sprawie zwalczania t. zw. hiszpanki. Podaje do wiadomości, że rząd niemiecki przysłał wielką ilość środków przeciwgorączkowych, między innemi 1000 kg aspiryny, tak samo austryacki Czerwony Krzyż dał do rozporządzenia wielką ilość aspiryny tak, że ogółem jest jej do rozporządzenia 3000 kg. — Zwalczanie hiszpanki jest dla tego trudnem, ponieważ dotychczas nie zna się zarazka. Epidemi jest jednak mniej złośliwa niż w latach poprzednich, na co wskazuje mniejszy procent śmiertelności.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dzisiaj.

Pogłoski o ustąpieniu dra Hussarka.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

W kołach parlamentarnych utrzymywała się wczoraj uporczywie pogłoska, że prezydent **ministrów Hussarek wkrótce ustąpi. Następcą jego zostać ma prof. Lammasch, a w skład jego gabinetu ma wejść prof. Redlich.**

Politycy węgierscy u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»Abend« donosi z Budapesztu:

Węgierskie sfery polityczne omawiają żywo zapowiedzianą na dzisiaj audyencyę hr. Michała Karolyiego u cesarza. Hr. Karolyi wyjechaj już wczoraj do Wiednia. Oświadcza on, że pokój jest niemożliwy, dopóki rządem węgierskim kierują Tisza i Wekerle. Możliwą jest tylko taka polityka zagraniczna, która uznaje zasady, wymienione przez Karolyiego. Za tą polityką stoi większość narodu węgierskiego.

Niemcy gotowe są opróżnić Francyę i Belgię.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»Der Abend« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Budapesztu z dyplomatycznego źródła berlińskiego:

Gdyby Wilson w odpowiedzi swej zażądał opróżnienia Francyi i Belgii, to żądanie to nie będzie stanowiło przeszkody do rokowań pokojowych. Widoki pokoju uważać należy za bardzo dobre.

Wiedeń, 10 października.

»N. Fr. Presse« pisze:

Zachodzi obecnie kwestya, czy warunek opróżnienia zajętych terytoryów stanowi niepokonalną przeszkodę do zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Już obecnie przytoczyć można pewne okoliczności, przemawiające za tem, **że Niemcy warunku Wilsona stanowczo nie odrzucą,** a to choćby już z tego powodu, że mocarstwa centralne z góry musiały się liczyć z tem, iż Wilson warunek taki postawi. Niemcy poruszą jednak prawdopodobnie w związku z kwestyą opróżnienia zajętych terytoryów, sprawę wzajemnej gwarancyi tak, by krajom niemieckim nie groziło niebezpieczeństwo inwazyi nieprzyjacielskiej.

Dymisya ministra wojny Steina.

Berlin, 10 października.

(B. K.) »Germania« donosi, że minister wojny Stein otrzymał dymisyę, o którą prosił. Na jego następcę ma być upatrzony dotychczasowy naczelnik urzędu wojennego generał Scheuch.

Dymisya w. wezyra.

Konstantynopol, 10 października.

(B. K.) Dzienniki donoszą, **że wielki wezyr Talaat pasza wręczył sułtanowi dymisyę, która została przyjętą.** Aż do utworzenia nowego gabinetu sprawować będzie rządy **b. ambasador w Londynie Tewfik pasza.**

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Wielki wezyr Talaat pasza ustąpił, a następcą jego zamianowany został Tewfik pasza, a następcą Enwer paszy, który również ustąpił, został Izzet pasza, były minister wojny. **Obecny skład gabinetu tureckiego świadczy o tem, że w Turcyi panuje ogólne pragnienie pokoju.**

Przyjęcie legionistów z Marmaros Sziget we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 10 października.

Na cześć przybyłych tu onegdaj oficerów legionowych odbył się onegdaj w południe w hotelu »Krakowskim« obiad, w którym oprócz oficerów legionowych wzięli udział: członek Wydziału krajowego dr Jahl, zastępcy komisarza rządowego Chlamtacza i Neumann, kilku radnych miejskich itd.

Przemawiali pułkownik Sikorski, major Zagórski, dr Chlamtacz imieniem Rady m., major Śniadecki i kapitan Górecki.

Wieczorem zebrały się tłumy publiczności na dworcu kolejowym i w alei, prowadzącej na dworzec, celem powitania przybywających wieczornym pociągiem z Marmaros Sziget żołnierzy legionistów. Na peronie przywitał przybyłych kap. Górecki, poczem legioniści ruszyli w towarzystwie muzyki kolejowej i studenckiej, śpiewając pieśni narodowe, pod pomnik Mickiewicza, witani owacyjnie przez tłumy publiczności. Pod pomnikiem przemówił kap. Górecki i jeden z oficerów 4 p. p. legionów.

Wieczorem odbyło się w strzelnicy zebranie i przyjęcie, urządzone przez Komitet Pracy Narodowej kobiet polskich. Wygłoszono szereg przemówień. Kap. Górecki w dłuższem przemówieniu przedstawił dzieje Legionów od wypadków po Brześciu Litewskim.

Rewizye i aresztowania we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 10 września.

Wczoraj rano na zarządzenie władz wojskowych **odbyły się we Lwowie rewizye u kilkunastu osób, znanych z działalności swej na polu legionowem. Aresztowano kilka osób, które jednak po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Jednę osobę zatrzymano w więzieniu.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Poszukuje się

nauczyciela lub (ki) do prowadzenia II kl. gimn. realn. (dziewczynki). Ul. Siemiradzkiego 3, I piętro, na lewo. 11468 1 2

Froter

Jan Bochenek chodzi do sprzątania i wiórowania. Ul. 5 listopada l. 1. 11470

Zamienię

vagon kapusty na węgiel. Zgłoszenia pod: Zarząd dóbr Biskupice, p. Wieliczka. 11471 1 2

P[illegible]szam Szanownych Świadków

którzy dnia 1 października b. r. widzieli, jak u wylotu ulicy Sławkowskiej na mój ekwipaż najechał automobil, by zechcieli podać Swe adresy memu adwokatowi, Drowi Ludwikowi Szalayowi w Krakowie, ul. św. Jana 3. Kazimierz Dzianott. 11472

Sukno czarne

[illegible] metry, w bardzo dobrym gatunku, na palto lub płaszcz damski, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Sukno" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11568

Do wynajęcia

lub do sprzedania w Prądniku, 25 minut drogi pieszo z Rynku, willa, składająca się z 4 pokoi, kuchni, ogródka (225 sążni), zabudowań gospodarskich. Bliższa wiadomość w Księgarni „Nauka i Sztuka", Kazimierza Leśniaka, ul. Podwale 6, pomiędzy godz. 12 i 1 w południe. 11560 1 2

Przyjmę zaraz

kilka zdolnych panien do krawieczyzny damskiej, za bardzo dobrem wynagrodzeniem i uczenice do nauki. Wiadomość: Kamil Süssel, Kraków, ul. Szewska 23, II p., front. 11474 1 6

Przyrodnik egzaminowany

przyjmie posadę nauczyciela w gimn. w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod Przyrodnik przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11479 1 2

Korespondentkę

polsko-niemiecką, piszącą biegle na maszynie, ze stenografią polsko-niemiecką przyjmie zaraz na dobrych warunkach Biuro techniczne M. Kanarek Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. 11478 1 3

Portfel

ceratowy z wekslami i dokumentami osobistymi, oraz czystemi blankietami wekslowemi zgubiono dnia 7 b. m. o godz. 6 wieczór w tramwaju. Uczciwy znalazca, dla którego weksle nie przedstawiają wartości, bo dłużników uwiadomiłem o zgubie, zechce zgubę wrócić do trafiki „Kiosk" koło teatru miejskiego, gdzie otrzyma nagrodę w kwocie 300 K. 11524

Poszukuje się

trzech profesorów (ki) historyka, przyrodnika i do nauki języka francuskiego. Reflektanci zechcą przesłać oferty do kierownictwa gimnazyum, Oświęcim. 11482 1 4

Adwokat Dr Sozański

w Dąbrowie koło Tarnowa poszukuje koncypienta. Uprasza się o podanie warunków przy zgłoszeniach. 11483 1 3

Pokój

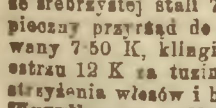
umeblowany, z usługą, do wynajęcia zaraz (najchętniej za umożliwienie dostawy węgla), ewentualnie z utrzymaniem. Oglądać można od godz. 11—1 i od 4—5. Ul. Kopernika l. 10, II p., na lewo. 11484 1 2

Do sprzedania

łóżeczko białe, dziecięce, z kapką haftowaną i z 10 poszeweczkami, 2 pary firanek, tiulowe sterowe, kapelusz czarny z piórami strusiemi dla starszej pani i brązowy dla panienki, bluzka jedwabna lila, kołnierz pelerynkowy czarny, a może być i z zarękawkiem oraz garniturek futrzany biały dla dziewczynki do 10 lat. Wiadomość w pracowni „Stefania", ul. Garncarska l. 6. 11485 1 2

10 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo.



C. i k. nadworny dostawca Jan Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 1372, (Czechy). I. brzytwa ze srebrzystej stali 7, 9, 11 K, bezpieczny przyrząd do golenia, niklowany 7·50 K, klingi o podwójnem ostrzu 12 K za tuzin, maszynki do strzyżenia włosów i brody 26, 28 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 63 120

BUDAPESZT

FIRMA SPEDYCYJNA KLEIN & KRANZ VI, GRÓF ZICHY JENŐ UTCA 10

ZAŁATWIA [szy]BKO I TANIO WSZELKIE TRANSPORTY W WOZACH ZBIO[ro]WYCH Z BUDAPESZTU I WĘGIER DO GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO.

10382 6 6

Potrzeba roznosicieli dziennika.

Wiadomość: Administracya „N. Reformy" między godz. 11 a 12 przed południem.

Poszukuje się

służącego do biura. Może być inwalida. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy". 11572 1 0

Udzielamy lekcyj

języka angielskiego i francuskiego oraz konwersacyi po cenach przystępnych. Zgłoszenia od godz. 3—5, Groble l. 3, III p., na lewo. 11486 1 2

KUCYK

12 miary, bardzo ładny, klacz 2½-letnia z bryczką resorową, o 3 siedzeniach, oraz bryczka polowa o 1 siedzeniu, wóz ciężarowy i uprząż pojedynczo albo wszystko razem do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 42. Skład drzewa opałowego. 11580 1 3

Za dobrem wynagrodzeniem

kilka wolnych posad strażników. Instytut Straży nocnej, ul. św. Gertrudy 23. 11487

!!!Sensacya!!!

Żądajcie prospektu na znakomity, bajecznie tani, wypróbowany aparat do prania bielizny zapomocą ciśnienia powietrza 11535 1 4

„OROSZLAN"

oszczędzający mydło i węgle. Cena od 30 K do 40 h bez opakowania. Póki zapas starczy poleca

Henryk C. Dortheimer Kraków, ul. św. Tomasza 8.

Do sprzedania

wielkie futro podróżne, wilki syberyjskie, mało używane, wierzch jasny — 1500 K. Wiadomość: ul. św. Gertrudy 7, II piętro, na lewo. 11490 1 3

Poszukuje się

na lokal szkolny dwóch dużych sal, pokoju i kuchni w śródmieściu. Zgłoszenia: Jöhner. kurs handlowy, Rynek gł. 24, III p. 11491 1 2

Do sprzedania

dwa palota męskie, zimowe, prawie nowe, z materyału przedwojennego. Ul. Krakowska l. 31, I p., pierwsze drzwi na prawo, między godz. 2—4. 11494 1 3

Pomocnik handlowy

młody, zdolny, z działu farbowego i materyałowego, wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia pod Pomocnik handlowy przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11492 1 2

W Zakopanem

hotel Pensyonat Warszawski, prowadzony przez właściciela pod zarządem współdzierżawczyni Waleryi Grelowskiej. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, całodzienne utrzymanie zapewnione. Ceny przystępne. 11425 3 4

Samoistni gospodarze lasowi

zechcą odstąpić 5cio-letni dziennik czynności lasowych, potrzebny do wyższego egzaminu lasowego. Zgłoszenia z podaniem warunków zechcą adresować: „Kazimierz Warchałowski" poste restante Bachorz. 11358 8 3

Beczki

z nafty, olejów, smarów lub tara zakupuje firma Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietlowska l. 30. 11431 3 5

Poszukuję nauczyciela

do chłopca, z którym trzeba przerobić I i II klasę gimnazyalną. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: T. Kinasz, dwór Głogów (p. loco). 10930 5 5

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 7·50 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, kawałek 3 K, 1 kg 34 K.

Wysyła za zaliczką M. Jünkera przedsiębiorstwo wywozowe, Zagrzeb 105, Petrinjska 3/III, Kroacya. 10543 8 0

Towarz. katol. właść. realności, ul. Karmelicka 15

udziela właścicielom realności wszelkich informacyi codziennie od godz. 4—5½ po poł. Tamże do nabycia formularze o dozwolonej podwyżce czynszów. 11540 1 8

Garnitur młocarniany parowy 8-konny

z młocarnią, wydmuchiwaczem do plew i prasą do słomy, oryginalny Wolfa, nowy

Garnitur młocarniany parowy 6-konny

kompletny Umratha, używany, odnowiony

Garnitur młocarniany parowy 4-konny

10438 nowy. 5 6

Motor ropny stały 8-konny Wichterlego, używany, odnowiony, tudzież kilka młocarń parowych i motorowych, nowych i używanych

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie

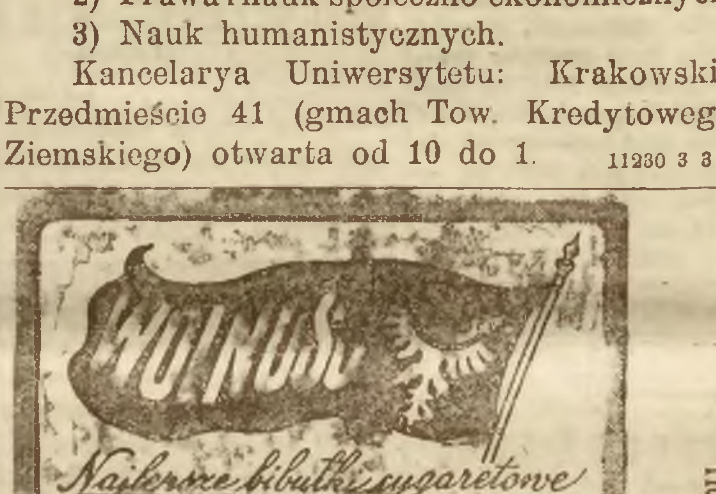
Filia we Lwowie.

Uniwersytet w Lublinie

przyjmuje zapisy studentów na wydziały:

1) Prawa kanonicznego i nauk moralnych,
2) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.
3) Nauk humanistycznych.

Kancelarya Uniwersytetu: Krakowskie Przedmieście 41 (gmach Tow. Kredytowego Ziemskiego) otwarta od 10 do 1. 11230 3 3



11046 9 39

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęży na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Poząd. koresp. w języku niem. 36 109 0

Tryery tudzież Maszyny

do czyszczenia zboża najlepszy gatunek — do bajcowania zboża przeciwko śnieci

do natychmiastowej dostawy

poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

10432 **Filia we Lwowie.** 5 6

RABKA.

Pensyonat i łazienki cały rok otwarte.

11922 7 15 **Zarząd.**

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabeform", „Brunatna maść" Dra Fleschʼa. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 4 K — h, wielki słoik 6 K, porcya familijna 15 K. Uważać na znak ochronny „Skabeform". 1791 32 9

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Kisielowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinda; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Pierwsza, koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 15 października dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Warunki przystępne. Zgłoszenia i wpisy codziennie od g. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 11519 1 2

„JERRY" SKA

z ogr. odp.

Kraków, ul. Floryańska 28 — Lwów, ul. Sykstuska 3

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

urządzenia biurowe i gabinetów męskich

stylowe garnitury klubowe: skórzane, pluszowe gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe sypialnie i jadalnie; większa ilość łóżek wraz z materacami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hoteli, burs i t. d.

10562 7 0

Krawiec damski

przyjmuje do roboty kostyumy, płaszcze, suknie, bluzki, (futra), wszelkie roboty kuśnierskie, oraz przeróbki i nicowania. Wykończenie staranne. Dla W. Pań zamiejscowych miara i robota przyspieszona. 11475 1 0

Kamil Süssel

Kraków, Szewska 23, II p., front.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 F. „IUS"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie, przez użycie odpowiednich podręczników. 11441 1 3

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek — przy egzaminach ADWOKACKICH notaryalnych i sędziowskich.

Najpiękniejsze oblicze!

Przez zupełnie nowy, cudowny wynalazek udało się w końcu w kilku dniach usuwać bez śladu wszystkie piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy.

Zupełne poręczenie! Prawnie zastrzeżone!

Rzecz zdumiewająca w najwyższy sposób. Skóra staje się natychmiast miękką i młodocianie świeżą, fałdy się wyrównują, i jest się olśniewająco piękną i młodą i przez to szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Przez najsłynniejszych lekarzy fachowych wynalazek ten uznany za świetny. Napisać zaraz pod adresem: L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24, a otrzyma się tę cudowną receptę wraz ze wskazówką zupełnie zadarmo. Marka na odpowiedź wymagana.

2435 36 52

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 11024 3 15

200.000 K

wynosi główna wygrana nowych austryackich

losów Czerwonego Krzyża

dnia 1 listopada b. r.

Rocznie 4 ciągnienia.

Wyborny plan gry. — Każdy los musi być wyciągnięty do 1956.

CENA GOTÓWKA 49 K

Po przesłaniu tej kwoty i 80 halerzy na przesyłkę poleconą i na podatek od obrotu efektami zamawiający otrzymuje bezzwłocznie los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy	na	36	rat	mies.	po	5·30 K
5 losów	„	„	„	„	„	8·80 K
10 losów	„	„	„	„	„	17·60 K
15 losów	„	„	„	„	„	26·20 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymuje po przekazaniu pierwszej raty wystawione podług ustawy potwierdzenie nabycia z natychmiastowem, wyłącznem prawem do wygranej.

Poświadczenia złożenia i lista ciągnień po każdem ciągnieniu do dyspozycyi.

Przy zamówieniach z pola trzeba podać swój adres krajowy, ponieważ przesyłki wartościowe w pole nie są dozwolone.

Rachunek austryackiej pocztowej Kasy oszczędności 146.965.
Rachunek węgierskiej pocztowej Kasy oszczędności 35.000.
Rachunek bośniackiej pocztowej Kasy oszczędności 7·919.

DOM BANKOWY JÓZEF KUGEL i Ska

Biuro c. k. loteryi klasowej 10354 2 4

WIEDEŃ, VI., MARIAHILFERSTRASSE Nr 105.

Słuchaczka filozofii

udziela lekcyj z zakresu klas gimnazyalnych i wydziałowych; osobom, pragnącym bardziej ogólnego wykształcenia; udziela nauki historyi, literatur nowszych, jak również początków muzyki. Uniwersytet, u portyera, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4—5. 11430 2 3

Pianino

używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można od godz. 1—5, ul. Batorego l. 1, I p., na lewo. 11433 2 3

Zarządu

dzierżawy lub kupna apteki poszukuje w Krakowie lub większem mieście Galicyi zach. rutynowany magister, katolik. Zgłoszenia pod „Dr P." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11447 2 2

Poszukuję pokoju

umeblowanego, z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie w cenie do 750 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „M. C." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11439 2 3

Poszukuje się

gospodyni, osoby w średnim wieku, do prowadzenia większego gospodarstwa domowego na wsi. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11465 2 3

Mleka większej dostawy

poszukuje mleczarnia w Podgórzu. Zgłoszenia pod „Mleko" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11446

PLAC.

Poszukuje się od 1 listopada do wynajęcia placu oparkanionego z budynkami, nadającego się na skład drzewa, w bliskości dworca towarowego i kabla elektrycznego. Zgłoszenia pod „Plac" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11455 2 3

Perskie dywany

3 do sprzedania. Oglądać można od godz. 9 do 1 i od 4 do 7, ulica św. Marka l. 7, parter, na lewo, front. 11440 2 2

Taryfista

przyjmie posadę, jako taryfista, buchalter, kasyer (może złożyć kaucyę), magazynier lub t. p. Bardzo dobre świadectwa i referencye. Zgłoszenia pod „Taryfista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11406 3 3

Osoba młoda

b. inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szuka posady, jako samodzielna zarządczyni. Reflektuje tylko na pierwszorzędne domy. Zgłoszenia: Anna Ludwig Przeworsk. 11407 3 3

Potrzebni czeladzie

krawieccy i panny. Kraków, ul. Floryańska 24. Gołąska. 11420 3 [illegible]

Technik

lat 29, żonaty, wolny od wojska, obznajomiony dokładnie z budowami, kanalizacyą, pomiarami gruntów i lasów, maszynami parowemi, motorami, z urządzeniem tartaków parowych i młynów, pragnie zmienić dotychczasową posadę. Reflektuje na samodzielną posadę dyrektora eksploatacyi leśnej, zarządcy i technicznego kierownika tartaków parowych, kierownika odbudowy zniszczonych majątków lub przy budowie kolejek leśnych i podjazdowych, najchętniej na wieś na stałą pensyę i ordynaryę. Zgłoszenia z podaniem obowiązków i warunków pod „Technik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11405 2 [illegible]

Przyjmuję kapelusze damskie

do przerabiania i ubierania, po umiarkowanych cenach.

Z poważaniem
A. Dąbrowska
ul. Smoleńsk 35, parter.
11392 3 3

Okazya.

Płaszcz damski pluszowy na jedwabiu i watalinie K 2500; buciki damskie, wysokie, chevreaux Nr 37 i 38 do sprzedania. Ul. Bracka 4, III piętro, front, drzwi na prawo. 11451 2 2

Poszukuje się

siły biurowej, władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia nadsyłać należy pod „M. V." do ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 11452 2 3

Większe Wiedeńskie Biuro spedycyjne

które zamierza na tutejszym placu założyć filię, poszukuje odpowiedniego lokalu w śródmieściu; również zdolnego mężczyzny z tego działu jako kierownika filii, jakoteż innych sił biurowych, za dobrą zapłatą. Dokładne zgłoszenia pod „W. S. 8646" przyjmuje Rudolf Mosse Wiedeń, I, Seilerstätte 2.

11450 2 2

Przez cały tydzień

od godziny 9—1 przed południem i od 3—7 wieczorem

przyjmuje do przerabiania jedyna fabryka »Zjednoczenie« z 3 par zniszczonych pończoch lub 4 par skarpetek na 2 pary jak nowe

Filia Kraków, Szewska 9 (Róg Jagiellońskiej).

11457

Sypialnia doskonałej roboty

ze szafą lustrzaną i mosiężnemi łóżkami, dywan i salonik elegancki nadeszły do sprzedaży do 11411 3 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko Idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idolsena poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56. 5270 30 0

Marka na odpowiedź pożądana.

Ogłoszenie.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowego Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kupusty (w przybliżeniu), oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru. 11365 4 10

C. K. NAMIESTNICTWO
Krajowy Urząd gospodarczy

Lwów, dnia 21 września 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 17. — Rządca drukarni L. K. Górski.